



Mariusz Pawelec

Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk Społecznych

Stefan Gąsiorowski, *Zarach Zarachowicz i jego wyniesienie na urząd hazzana w Haliczu w 1929 r. Przyczynek do dziejów liturgii karaimskiej*. „Kwartalnik Historii Żydów”, nr 4 (244) 2012, s. 573–581.

Niezwykle interesujące zagadnienie dotyczące karaimskiego życia religijnego w okresie międzywojennym oraz postaci Zaracha Zarachowicza podjął Stefan Gąsiorowski. Artykuł jego autorstwa oparty został na niewykorzystanej dotąd w literaturze przedmiotu korespondencji przechowywanej w kolekcji Seraji Szapszała w Bibliotece im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Mimo wyzyskania materiałów źródłowych autor nie uchronił się przed popełnieniem pewnych nieścisłości. Do najistotniejszych zaliczyć należy pomylenie aktu nadanie godności *ribbi* z powierzeniem urzędu karaimskiego hazzana. Pomyłka ta znalazła swój wyraz już w niewłaściwie sformułowanym tytule artykułu S. Gąsiorowskiego. Opisana przezeń uroczystość, która odbyła się w Haliczu 21 grudnia 1929 r., nie była bowiem wyniesieniem na urząd hazzana.

Karaimskie wychowanie religijne rozpoczynało się w wieku sześciu lat i obejmowało wszystkich chłopców. Nauka w *midrasz* trwała – w zależności od zdolności ucznia – od pięciu do sześciu lat. Po jej ukończeniu bardziej uzdolnieni młodzieńcy pogłębiali swą wiedzę religijną, doksztalając się u znanych uczonych teologów karaimskich. Umożliwiała to uzyskanie *sui generis* bakalaureatu, mianowicie godności *ribbi*. Stanowił on potwierdzenie posiadania gruntownego wykształcenia religijnego. Obdarzeni nim mogli sprawować obowiązki nauczyciela lub pełnić urząd hazzana. Na fali nowych prądów w dziedzinie edukacji w 1894 r. z inicjatywy Ilii Kazasa powołano w Eupatorii karaimskie seminarium kształcące przyszłych duchownych dla gmin w Rosji, ale również w Austro-Węgrzech (uczniem seminarium za czasów Kazasa był haliczanin

Leon Eszwowicz). Pełny tok nauki uwzględniającej również przedmioty świeckie trwał w nim sześć lat. Dopiero jednak uzyskanie przez jego absolwentów akceptacji hachana taurydzkiego umożliwiło otrzymanie tytułu *ribbi*. Taka sama praktyka występowała wśród Karaimów polsko-litewskich podlegających zwierzchnictwu hachana trockiego. Natomiast gmina karaimska w Haliczu, wcześniej samodzielna, około 1924 r. uznała nad sobą jurysdykcję Karaimskiego Zarządu Duchownego w Trokach. Stąd też wynikał akt nadania Zarachowiczowi godności *ribbi* dokonany przez hachana Szapszała.

W okresie międzywojennym w gminie halickiej było kilku mężczyzn mogących jako *ribbi* pełnić obowiązki hazzana. Byli to m.in. Zarach Zarachowicz, Marek Leonowicz, Mojżesz Szulimowicz, Izak Abrahamowicz i Leon Eszwowicz. Niektórzy z nich uzyskali wymagane wykształcenie u boku wcześniej urzędujących hazzanów, inni, jak Eszwowicz i Zarachowicz, kształcili się również na Krymie. Szkoda, że autor wspomnianego artykułu nie dotarł do oficjalnego dokumentu nadającego Zarachowiczowi tytuł *ribbi*, informując jedynie, że nastąpiło to przed 5 grudnia 1929 r. Jednocześnie S. Gąsiorowski omyłkowo określił Zarachowicza jako młodszego hazzana, a urzędującego halickiego hazzana Izaka Abrahamowicza jako starszego. Tymczasem dżymat halicki już od początku XX w. nie powoływał drugiego hazzana. Potwierdza to zresztą świadectwo samego Zarachowicza z 1917 r. Także w praktyce Karaimskiego Związku Religijnego w II RP utrzymała się zasada niepowoływania w gminach drugiego hazzana. Jeszcze przed przyjęciem ustawy z 1936 r. państwo polskie za duchowieństwo karaimskie uznawało hachana oraz po jednym hazzanie oraz szamaszu w gminie.

Myli się autor artykułu w ocenie opisywanych wydarzeń, jak i w uzasadnieniu ich przyczyn. W istocie w 1929 r. nie powołano w Haliczu drugiego hazzana, a i przyznanie Zarachowiczowi tytułu *ribbi* nie było spowodowane żadną szczególną sytuacją. Dziwi zatem przypuszczenie Gąsiorowskiego: „to, że, hachan Polski zdecydował się mianować hazzana w Haliczu, mimo urzędowania tam już jednego duchownego, może świadczyć o rozwoju demograficznym tamtejszej gminy i w związku z tym zwiększonych obowiązków religijnych halickich urzędników” (!).

Zarachowicz pełnił, co prawda, funkcję halickiego hazzana, ale w stosunkowo krótkim okresie kilku miesięcy przypadających na przełom lat 1933/1934. Nastąpiło to po rezygnacji z funkcji p.o. I. Abrahamowicza. Co ciekawe, w piśmym zaleceniu hachana S. Szapszała z 15 listopada 1933 r. wystosowanym w związku z przygotowanymi w Haliczu wyborami hazzana mowa była o tym, że udział w nich brać miały osoby pełnoletnie płci obojga. Wybór Zarachowicza,

przeprowadzony 10 grudnia tegoż roku był tymczasowym, tj. obowiązywał do maja 1934 r., gdy funkcję hazzana objął Marek Leonowicz, wyłoniony na tym samym zebraniu wyborczym, co Zarachowicz. Zwłoka ta związana była widocznie z koniecznością przygotowania się do przeprowadzki Leonowicza z Żyrawy do Halicza. Ten podwójny wybór z grudnia 1933 r. był prawdopodobnie jedynym w Drugiej Rzeczypospolitej wyborem hazzana dokonany głosami wszystkich, a nie tylko męskich członków gminy. Wbrew temu, co napisał autor artykułu, kompetencje wyboru hazzana należały do lokalnej wspólnoty, a nie hachana. Zarachowicz, tak jak jego poprzednik, a także następca, zostali wybrani, a nie mianowani. Taka procedura powoływania określona została także we wspomnianej ustawie o Karaimskim Związku Religijnym.

Autor omawianego artykułu przytoczył fragmenty korespondencji Zachariasza Nowachowicza i Izaka Abrahamowicza do Seraji Szapszała, opisujące uroczyste nabożeństwo, które odbyło się w halickiej kienesie. W autorskich objaśnieniach tych tekstów również pojawiły się drobne nieścisłości natury filologicznej. W odsyłaczu dotyczącym pojęcia *szeter hakabala* (przypis 12) Gąsiorowski podaje, że był to dekret nominacyjny na hazzana. Termin ten, zapożyczony z hebrajskiego, oznacza potwierdzenie uzyskania znajomości karaïmskiego prawa halachy, nie dotyczy zaś powierzenia funkcji hazzana. Zresztą w liście Abrahamowicza jest stwierdzone explicite „Szeter hakabala na rebi”. Nie jest też słuszna uwaga autora, że użyta w korespondencji forma *rebi* powinna raczej przyjąć postać *rabi* (przypis 17). Taka postać fonetyczna rzeczywiście występowała – obok bardziej rozpowszechnionej *ribbi* – w dialekcie halickim, co odnotował w początkach XX w. Jan Grzegorzewski (*Język Łach-Karaïtów. Narzeczce południowe (lucko-halickie)*, Kraków 1917, s. 24–25 oraz s. 38–39). Wspomniany badacz języka i kultury halickich Karaïmów objaśnił zresztą w swej publikacji różnicę znaczeniową pomiędzy pojęciami *ribbi* oraz *hazzan*, pisząc: „rebi jest stopień naukowy piśmiennika, chazan zaś wybierany zwykle z rebbich, jest zwierzchnikiem gminy wyznaniowej karaïckiej i celebrantem nabożeństw” (*op. cit.*, s. 45 przypis 1). Transkrybowane przez Gąsiorowskiego (w nawiasach kwadratowych) hebrajskie wstawki – rzeczownik רבֿן oraz jego abrewiacja רבֿן powinny być oddane jako *ribbi*, a nie *rabi*. Termin „Sosbin” mylnie identyfikowany przez autora (przypis 21) jako nazwisko, to w rzeczywistości *šošbin*. Jest to zapożyczenie hebrajskie w języku karaïmskim i oznacza ‘świadka, towarzysza’ uroczystości. Pisownia w tekście polskim „sosbin” oddaje wymowę halicką (zjawisko syczenia).

W artykule pojawiły się również drobne nieścisłości dotyczące faktografii. Postać Leona (Łewi) Eszwowicza, nauczyciela religii karaïmskiej i autora

okolicznościowego wiersza o tematyce religijnej, została mylnie przypisana tożsamości jego imiennika, również Leona Eszowowicza, ale majstra budowlanego. Imię ojca i pradziadka Zaracha Zarachowicza to nie Mojsz (ta niepoprawna forma znalazła się również w dołączonym do artykułu abstrakcie w języku angielskim), ale Mosze oraz Mojżesz w języku polskim. Taka pisownia imienia widnieje w odpisach metrykalnych gminy halickiej. Niestety, autor nie wykorzystał tego źródła, podobnie jak i inskrypcji z karaimejskiej nekropolii w Załukwi. Niezbyt szczęśliwe jest stwierdzenie, że najwcześniejsze dane dotyczące Zarachowicza pochodzą ze wspomnień dr. Zygmunta Abrahamowicza „z okresu I wojny światowej”. Przywołany historyk urodził się w 1923 r. i osobistych wspomnień z owego okresu posiadać nie mógł. Jego nieukończony materiał *Karaimi w Haliczu* pozostawiony w rękopiśmiennej spuściźnie, a wydany przed kilku laty przez Gąsiorowskiego, nie nosi charakteru wspomnień. Szkoda, że autor omawianego artykułu nie uwzględnił również w prezentowanym przed siebie zarysie biografii Zarachowicza jego świeckiej edukacji. Z zachowanych dokumentów wiadomo, że ukończył on w 1904 r. z bardzo dobrymi ocenami sześcioletnią szkołę ludową w Haliczu. Zabrakło informacji o podjęciu jeszcze przed wybuchem wojny zatrudnienia jako oficjant sądowy, a także faktu jego współpracy z redakcją „Известия Таврического и Одесского караимского правления”. Na łamach czasopisma wydawanego w Eupatorii zamieścił swój artykuł *О караимах горога Галича* wraz z próbkami poetyckiej twórczości rodaka Zachariasza Abrahamowicza (nr 4, sierpień 1917, s. 19–22). Z treści tego artykułu wynika, że Zarachowicz przebywał poza Galicją. Dzięki zachowanej w kopiach metrykalnych dacie ślubu z Janiną (Ruchamą) Szulimowicz, który odbył się 23 stycznia 1918 r., można określić termin *ante quem* powrotu Zarachowicza do Halicza. Inne dokumenty pochodzą dopiero z kwietnia tegoż roku. Wynika z nich, że Zarachowicz został powołany do formacji pomocniczej (Landsturmdienst).

Ponadto w dołączonym do cytowanej korespondencji objaśnieniu (przypis 13) Gąsiorowski podaje, że w wizytacji duszpasterskiej, którą wiosną 1929 r. odbył hachan Szapszał, uczestniczył hazzan łucki Rafał Abkowicz. Nie jest to ściśle, wszak gminą wizytowaną był obok Halicza właśnie Łuck. W podróży z Wilna towarzyszyli hachanowi hazzan trocki Szymon Firkowicz oraz hazzan wileński Józef Łobanos. Wspomniany w tymże przypisie kilkudniowy pobyt zwierzchnika religii karaimejskiej w Haliczu niewątpliwie przygotował grunt pod mianowanie Zarachowicza ribbim.

Szkoda, że autor omawianego artykułu nie opatrzył swego tekstu materiałem ilustracyjnym w postaci reprodukcji pamiątkowego zdjęcia wykonanego

z okazji ówczesnego pobytu Seraji Szapszała w dżymacie halickim. Usytuowanie pozujących do tej fotografii pozwala określić stopień ważności uwiecznionych na niej postaci. Po lewej stronie hachana zasiadł *ullu hazzan* Firkowicz i hazzan halicki Abrahamowicz, po prawej zaś hazzan Abkowicz, a następnie właśnie Zarachowicz. To archiwalne zdjęcie znajduje się m.in. w zbiorach Muzeum Karaïmskiej Kultury i Historii w Haliczu. Zamiast niego zostało zamieszczone inne zdjęcie mające przedstawiać Zaracha Zarachowicza w ostatnich latach życia. Tymczasem nie jest to wizerunek Zarachowicza, lecz Leona Eszwowicza, wspomnianego przedsiębiorcy budowlanego. Autor artykułu zasugerował się błędnym w treści podpisem pod fotografią prezentowaną we wspomnianym muzeum w Haliczu. Aktualnie podpisy są tam już skorygowane.

Drugie zdjęcie ilustrujące artykuł Gąsiorowskiego również jest nietrafione. Przedstawia bowiem południową fasadę halickiej kienesy nie w okresie międzywojennym, lecz przed 1913 r., jeszcze przed przebudową. Także opis jej wnętrza zamieszczony w artykule nie odpowiada stanowi faktycznemu z końca lat dwudziestych. Został co prawda zaczerpnięty z publikacji Bohdana Janusza *Karaici w Polsce* (Kraków 1927), ale pochodzi w rzeczywistości z wydanych znacznie wcześniej artykułów tegoż. Można nadto sprostować nieścisłą informację, że biblioteka Z. Zarachowicza została przekazana przez córkę do zbiorów „Karaj Bitikligi” w Eupatorii „po 1984 r.”. Miało to bowiem miejsce w 1994 r.

